



Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

MARZEC / KWIECIEŃ 2026

NR 1/2026 (75)

TRIDUUM PASCHALNE



Ja jestem
ZMARTWYCHWSTANIEM *i życiem.*
KTO WE MNIE WIERZY
choćby i umarł, żyć będzie.

(J II, 25)

Program Uroczystości Wielkiego Tygodnia A.D. 2026

Niedziela Palmowa – 29 marca

- Na każdej Mszy św. poświęcenie palm.
- Msza św. 11.00, rozpocznie się obrzędem poświęcenia palm w zabytkowym kościele z uroczystą procesją do nowego kościoła (jeżeli będzie sprzyjająca pogoda).
- Gorzkie Żale o godz. 15.00 – następnie Msza święta.

Wielki Poniedziałek – 30 marca;

Wielki Wtorek – 31 marca;

Wielka Środa – 1 kwietnia:

Msze święte o godz. 18.00.

Wielki Czwartek – 2 kwietnia

- Msza Wieczerzy Pańskiej o godz. 18.00. Po Mszy świętej przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy. Adoracja do godz. 24.00.

Za odśpiewanie lub odmówienie hymnu: Przed tak wielkim Sakramentem pod zwykłymi warunkami: wyzbycie się przywiązania do grzechu oraz odmówienie modlitwy: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i dowolnej w intencjach Ojca Świętego, zyskuje się odpust zupełny.

Wielki Piątek – 3 kwietnia

To dzień upamiętniający w Kościele katolickim mękę i śmierć na krzyżu Jezusa Chrystusa.

W Wielki Piątek obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych (wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia) oraz post ilościowy (wszystkich, którzy ukończyli 18 rok życia a nie rozpoczęli 60 roku życia). Mimo tego przepisu rodzice powinni zatroszczyć się, aby również dzieci były wprowadzane w autentycznego ducha pokuty. Zachęca się wiernych również do postu w Wielką Sobotę. Warto wspomnieć o jeszcze jednym rodzaju postu - eucharystycznego. Wiąże się z przygotowaniem do przyjęcia komunii św. Nie powinniśmy jeść (z wyjątkiem wody i lekarstw) na godzinę przed komunią św. (zwolnieni z tej zasady są chorzy).

- Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciemnicy i Bożym Grobie od godz. 8.00 do 24.00, (według proponowanego porządku).

- Odwiedziny chorych z posługą sakramentalną od godz. 9.00. Chorych, których nie odwiedzamy z racji pierwszego piątku miesiąca prosimy zgłaszać w zakrystii.

- Droga Krzyżowa o godz. 14.30, po nabożeństwie rozpoczęcie Nowenny do Miłosierdzia Bożego.

- Gorzkie Żale (część pierwsza i druga) o godz. 17.30. Po liturgii Wielkiego Piątku trzecia część Gorzkich Żali.

- Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18.00, po liturgii przeniesienie Najświętszego Sakramentu do grobu w dolnym kościele. Adoracja Krzyża w czasie liturgii dla wszystkich jej uczestników w górnym i dolnym kościele.

- Od Liturgii Męki Pańskiej aż do rozpoczęcia Wigilii Paschalnej przed Krzyżem klęka się podobnie jak przed Najświętszym Sakramentem.

Za adorację Krzyża w Wielki Piątek, pod zwykłymi warunkami: wyzbycie się przywiązania do grzechu oraz odmówienia modlitwy: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i dowolnej modlitwy w intencjach Ojca Świętego, zyskuje się odpust zupełny.

Wielka Sobota – 4 kwietnia

- Adoracja przy Bożym Grobie od godz. 8.00 do Liturgii Paschalnej.

- Poświęcenie pokarmów wielkanocnych co pół godziny od godz. 9.30 do 12.00.

- O godz. 15.00 – Nowenna do Miłosierdzia Bożego w dolnym kościele.

- Wigilia Paschalna o godz. 19.00. Rozpoczęcie przy ognisku na zewnątrz kościoła. Prosimy o przyniesienie świec.

Za odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych w Wielką Sobotę, pod zwykłymi warunkami: wyzbycia się przywiązania do grzechu oraz odmówienia modlitwy: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i dowolnej modlitwy w intencjach Ojca Świętego, zyskuje się odpust zupełny.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego – 5 kwietnia

- Msza św. Rezurekcja o godz. 6.00.

Posługujący podczas procesji:

chorągwie: Panowie z Ochotniczej Straży Pożarnej;

feretrony: Panie z Koła Gospodyń Wiejskich,

członkowie Zespołu Sonina i Młodzież.

- Msze święte o godz. 6.00, 9.30 i 11.00. Po Mszy św. o godz. 11.00 Nowenna do Bożego Miłosierdzia. Nie ma Mszy św. popołudniowej - czas świąteczny na spotkania przy rodzinnym stole.

Poniedziałek Wielkanocny – 6 kwietnia

- Msze święte: 7.30., 9.30., 11.00.

Po Mszy św. o godz. 11.00 Nowenna do Bożego Miłosierdzia. Nie ma Mszy świętej popołudniowej.

Od wtorku w oktawie wielkanocnej w naszej parafii Adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 15.00. O godz. 15.30 – Nowenna i Koronka do Bożego Miłosierdzia, następnie Msza święta o godz. 16.00.

Do niedzieli Bożego Miłosierdzia (12 kwietnia) nie będzie Mszy świętej o godz. 18.00.

- 10 kwietnia ze względu na oktawę wielkanocną nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

Niedziela Bożego Miłosierdzia – 12 kwietnia

- Msze św. o godz. 7.30; 9.30; 11.00 oraz 16.00.

- Po Mszy świętej o godz. 11.00, zapraszamy parafian na cmentarz parafialny do modlitwy za naszych bliskich zmarłych.

- Od godz. 15.00 do 16.00. Godzina Miłosierdzia przed Najświętszym Sakramentem.

- Wszystkich zbierających jałmużnę Wielkopostną prosimy o przyniesienie skarbonki „Caritas”.

Za odmówienie Koronki do Bożego Miłosierdzia w Niedzielę Miłosierdzia w kaplicy lub w kościele wobec Najświętszego Sakramentu, pod zwykłymi warunkami: wyzbycia się przywiązania do grzechu oraz odmówienie modlitwy: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i dowolnej modlitwy w intencjach Ojca Świętego, zyskuje się odpust zupełny. Chorzy ten odpust mogą zyskać poza kościołem.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

przez rodziny naszej parafii
w czasie Triduum Paschalnego
w roku 2026

Godziny adoracji	Numery domów
WIELKI CZWARTEK	
20.00 - 21.00	1 - 30
21.00 - 22.00	31 - 60
22.00 - 23.00	61 - 90
23.00 - 24.00	Młodzież
WIELKI PIĄTEK	
8.00 - 9.00	Adoracja dla chętnych
9.00 - 10.00	91 - 120
10.00 - 11.00	121 - 150
11.00 - 12.00	151 - 180
12.00 - 13.00	212 - 240
13.00 - 14.00	240B - 270
14.00 - 15.00	Droga Krzyżowa
15.00 - 16.00	Pierwszy dzień Nowenny do Bożego Miłosierdzia
16.00 - 17.00	271 - 300
17.00 - 18.00	301 - 330
18.00 - 20.00	Liturgia Wielkiego Piątku
20.00 - 21.00	331 - 360
21.00 - 22.00	360A - 379
22.00 - 23.00	380 - 395C
23.00 - 24.00	396 - 419A
WIELKA SOBOTA	
8.00 - 9.00	420 - 449F
9.00 - 10.00	poświęcenie pokarmów
10.00 - 11.00	poświęcenie pokarmów
11.00 - 12.00	poświęcenie pokarmów
12.00 - 13.00	450 - 482B
13.00 - 14.00	483 - 489N
14.00 - 15.00	490 - 493D
15.00 - 16.00	Drugi dzień Nowenny do Bożego Miłosierdzia
16.00 - 17.00	493E - 495N
17.00 - 18.00	496 - 506
18.00 - 19.00	510 - 601
19.00 - 21.00	Liturgia Wielkiej Soboty

~ Zaczepnij Słowa, by pokrzepić Duszę... ~

Pewien niezadowolony z siebie i z innych człowiek zrzędził przeciwko Bogu, mówiąc: «A kto powiedział, że każdy z nas musi nieść na sobie swój krzyż? Czy możliwe, żeby nie istniał żaden sposób na to, aby się od niego uwolnić? Mam absolutnie dosyć swoich codziennych zmartwień!».

Dobry Bóg odpowiedział mu na jego wątpliwości snem.

Ziemskie życie ludzi, które ów człowiek widział we śnie, było nie kończącą się procesją. Każdy człowiek szedł dźwigając na swoich ramionach wielki krzyż. Posuwał się do przodu krok po kroku, mozolnie i nieubłagane.

Również bohater tej powiastki przemieszczał się w tym nie kończącym się pochodzie i dźwigał na sobie ciężar własnego krzyża. Jednak po pewnym czasie zorientował się, że dźwigany przez niego krzyż był dłuższy od krzyży innych ludzi. Może dlatego nie mógł sobie z nim poradzić. «Gdyby można było go trochę skrócić, nie musiałbym się tak strasznie męczyć», powiedział sam do siebie.

Usiadł na przydrożnym kamieniu, by skrócić krzyż o porządną kawałek. Kiedy znów ruszył w drogę, zorientował się, że może się poruszać wreszcie krokiem szybszym i lżejszym. W ten sposób bez większych trudności dotarł do miejsca, w którym znajdowała się meta jego ludzkiej pielgrzymki.

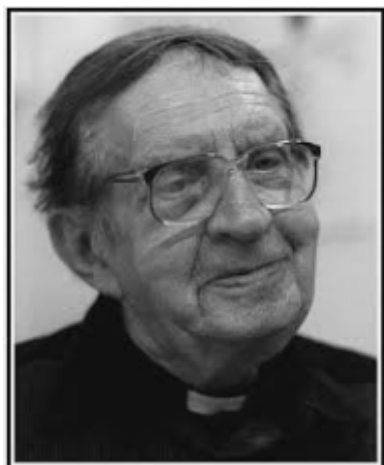
W miejscu tym rozciągał się wielki wąwóz. Był to szeroki otwór w ziemi, po którego przeciwnej stronie rozpoczynała się «ziemia wiecznej radości». Kiedy patrzyło się na nią z tej strony, zdawała się być czymś niezwykle pięknym. Jednak nie było żadnego mostu, który by do niej prowadził, ani żadnej kładki, po której można byłoby się tam dostać. Jednak wszystkim ludziom udawało się tam przedostać. Zdejmowali z ramion swój długi krzyż i przechodzili po nim na drugą stronę. Każdy krzyż miał idealny rozmiar: dokładnie taki, jaki był potrzebny, by połączyć ze sobą dwie strony przepaści.

Przeszli wszyscy. Pozostał tylko on sam. Dopiero teraz zrozumiał, że jego krótki krzyż nie pozwala mu przedostać się przez śmiertelną otchłań. Zaczął płakać i desperować: «Ach, gdybym o tym wiedział...». Było już jednak za późno i rozpacz nie przydawała się na nic.

Święta Teresa z Avila w momencie swoich wielkich zmartwień odczuwała okropne bóle w nogach. Użała się z tego powodu Bogu: «Panie, przy wszystkich moich problemach brakowało mi jeszcze tego!». Bóg powiedział jej: «W ten sposób, Tereso, traktuję moich przyjaciół». Odpowiedziała mu na to: «Teraz rozumiem, dlaczego masz ich tak niewiele».



Czy Ty, który to czytasz jesteś Przyjacielem Boga, który umarł za Twoje grzechy?



„Chrystus zmartwychwstał, ale wy w to nie wierzycie”.

Doskonała rada ks. Twardowskiego na każdy poranek

Jednego roku, w Niedzielę Zmartwychwstania, stanął przed wiernymi i powiedział: „Chrystus Zmartwychwstał!” Zebrani w kościele przy Krakowskim Przedmieściu odpowiedzieli zgodnie ze zwyczajem: „Prawdziwie zmartwychwstał!” Ksiądz Jan odczekał, aż w świątyni wybrzmiały ostatnie dźwięki słów i odpalił: „Ale Wy i tak w to nie wierzycie...”

Chrystus zmartwychwstał (?)

Ksiądz Jan Twardowski, poeta, z ambony nie mówił wierszem, ale za to słynął z kazań krótkich, celnych, zapadających słuchaczom w pamięci. **„Do dobrego tonu rodzin ambasadorów i nobliwych rodzin warszawskich należało iść z dzieckiem na kazania ks. Twardowskiego do kościoła siostr Wizytek”** – pisano nawet.

Jednego roku, w Niedzielę Zmartwychwstania, stanął przed wiernymi i powiedział: „Chrystus Zmartwychwstał!” Zebrani w kościele przy Krakowskim Przedmieściu odpowiedzieli zgodnie ze zwyczajem: „Prawdziwie zmartwychwstał!” Ksiądz Jan odczekał, aż w świątyni wybrzmiały ostatnie dźwięki słów i odpalił: „Ale Wy i tak w to nie wierzycie...” Po czym zszedł z ambony.

Wielkanocny poeta

O Wielkim Poście, zmartwychwstaniu, Wielkanocy i pustym grobie Jezusa chętnie i dużo pisał. Niektóre z jego refleksji, zwłaszcza tych zamkniętych w wierszach, weszło do kanonów życzeń składanych z okazji świąt. **„Wielkanocny pacierz” doczekał się nawet miejsca w szkolnym podręczniku do języka polskiego.** Twardowski, ksiądz, co niejedną procesję rezurekcyjną już pro-wadził i niejedną grób Pański budował od podstaw, serwuje sobie i nam wielkanocny – a nie wielkopostny –

rachunek sumienia.

*„tyle zmartwychwstań już przeszło –
a serce mam byle jakie.*

*Tyle procesji z dzwonami –
tyle już Alleluja –
a moja świętość dziurawa
na ćwiartce włoska się buja”* – pisze.

Ale zaraz dodaje, z całkowitą pewnością wiary kto zrozumie go zawsze i kto uratuje sumienie wywracając je na drugą stronę. By mogło wyschnąć, zwłaszcza po wielkim praniu płam po grzechach.

*„zrozumie mnie mały Baranek
z najcichszej Wielkiej Nocy.
Pyszczek położy na rękę –
sumienia wywróci podszewkę –
serca mego ocali
czerwoną chorągiewkę”.*

Nic bez zmartwychwstania

Ksiądz, jeśli naprawdę chce nieść nadzieję, budzić wiarę i rozdawać miłość, musi wierzyć w zmartwychwstanie. I gdy się mówi: wierzący ksiądz, to chodzi właśnie o takiego, który nie tylko głosi kazania na rezurekcji, ale sam, na co dzień, kontempluje tajemnicę zmartwychwstania Chrystusa. Ksiądz Jan Twardowski to robi. Przygląda się kamieniom przy grobie, smutkowi kobiet, rozczarowaniu Apostołów. Próbuje chodzić

po ogrodzie o świcie i przez nasłuchiwanie ptasich treli szuka Tego, który powstał z martwych.

„I tu, gdzie wydawało się, że wszystkie ludzkie nadzieje zawiodły, jest grób, nie było cudu, a Jezus tyle wycierpiał – anioł odwala kamień i stał się cud: Jezus zmartwychwstał. Wychodzi rezurekcyjna procesja, biją dzwony, wielkanocnemu barankowi doklejamy czerwona wesołą chorągiewkę, nawet jajko malujemy nie tylko na zielono. Radość, a wydawało się, że wszystko stracone” – pisze.

Czy wszyscy?

W jednym z kazań, tych wydanych drukiem, wyjaśnia, że „Zmartwychwstanie znaczy zbawienie”. Ale czy zatem wszyscy wrócą do domu Ojca? **„Zbawienie jest przeznaczeniem człowieka. Każdy jest do niego wezwany, a Kościół nigdy nie orzekł, że ktoś poszedł do piekła. Nawet Judasz. Pan Jezus też nikogo nie potępił. Wskazywał raczej drogę wiodącą do życia i konsekwencje wyboru drogi śmierci. O niebie natomiast Kościół mówi bardzo wyraźnie. Podaje długą listę świętych, czyli zbawionych. Gdy Kościół kogoś wynosi na ołtarze, ogłasza, że jest on zbawiony. Nie ogłasza natomiast, że ktoś jest potępiony”** – pisał i podkreślał, że **„powinno się mówić raczej o zbawieniu niż o potępieniu. Tego nas właśnie uczą święta Wielkanocy. Jedynie miłość ocaleje”**. Nie mówił, czy wszyscy wrócą do domu Ojca, ale głosił pewność, że Jezus za wszystkich umarł i dla każdego zmartwychwstał.

Wyjątkowe poranki

A gdyby rezurekcja była każdego dnia? My, którzy nie lubimy wstawać wcześniej, przeciągamy się pod ciepłą pierzyną, przedstawiamy budzik „na jeszcze pięć minut”, a gdy już zwleczemy się z łóżka, mamy srogie miny – co byśmy na to powiedzieli? **Proponował, by każdy poranek przeżywać jak dzień wyjątkowy – dzień zmartwychwstania. Jezusa, ale też nas samych, do nowego, do kolejnego dnia. „Myślę, że nasza poranna modlitwa ma być takim biegiem w kierunku Pana Jezusa”** – pisał.

Radził, by zastanowić się, co robimy z porannej modlitwy, która ma być powitaniem Jezusa, powiedzeniem Mu: „Dzień dobry!”. **„I to nie tylko na Wielkanoc, kiedy baranek wielkanocny macha na wiwat chorągiewką, ale i wtedy, kiedy przyjdą szare dni. Mamy spotykać się z Jezusem na samym brzegu dnia”** – uczył.

„W niedzielny poranek, w dniu Zmartwychwstania Pańskiego, kobiety wcześniej wybiegły do miasta i spotkały się z Panem Jezusem na samym progu dnia. Zapomniały o swoich kłopotach, swoim niewyspaniu, o swoim zmęczeniu”. Czy i nam nie przydarzy się to samo, gdy każda poranna modlitwa będzie pełnym oczekiwania wyjściem na spotkanie z Panem? Szukaniem Go, od świtu, powitaniem, a potem spotkaniem?

Po co są święta?

„Jedźcie sobie, mili goście, coście bardzo schudli w poście” – lubił życzyć. Często zwracał się też „do tych, co świąt nie przeżywają, ale przeżuwiają”. Ale poza wesołymi humoreskami i rymowankami na temat świątecznych symboli, najczęściej uwagi poświęcał istocie, sercu Wielkanocy, czyli uczczeniu zmartwychwstania Chrystusa. **Święta są po to, aby „przypomnieć sobie Pana Jezusa i wielkie prawdy wiary. Święta po to przychodzą, żeby nauczyć się więcej miłości. Są po to, żeby po Wielkanocy być lepszym niż przed Wielkanocą”** – pisał.

Co zrobił Pan Jezus?

Najpierw za wszystkich umarł, a więc przegrał, czyli bardzo Mu się w życiu nie powiodło. A potem, gdy zgodnie z daną obietnicą – której nikt tak naprawdę nie zrozumiał – zmartwychwstał, cały żyjący świat opanowała niepojęta radość. Alleluja to coś więcej, niż wielkanocny werset, do którego się przyzwyczailiśmy. **Radość wielkanocna jest jak wybuch gejzera – nie sposób zatamować, nie zauważyć.**

„Radość wielkanocna Jezusa jest tak nieoczekiwaną radością, że można się jej na początku naprawdę przestraszyć. To jest radość Tego, któremu po ludzku nie powiodło się w życiu.

Głosił Ewangelię, którą nie wzruszył Piłata, Kajfasza ani wszystkich faryzeuszów po kolei. Czynił cuda, ale nie wszyscy wierzyli. Mówił o przyjaźni, a jeden z przyjaciół sprzedał Go za gotówkę jak towar na święta. Mówił o miłości, a ludzie poprzybijali Go gwoździami. Przyszedł jako Mesjasz, a zabili Go jako nieudanego Mesjasza” – pisał ks. Twardowski.

A więc czym jest radość, która z pozoru nie wydaje się być radością? **„Radością Jezusa jest to, że w najgorszych chwilach swego życia, w niepowodzeniach, cierpieniach, ufał Panu Bogu i kochał ludzi, chociaż wydawało się, że na świecie panują złość i nienawiść”** – wyjaśniał i zaraz podpowiadał, że życiorys Jezusa powinien być lekturą obowiązkową dla wszystkich, którzy pytają: „Dlaczego śmierć? Dlaczego życie, nawet najdłuższe, jest takie krótkie? Dlaczego niewinni cierpią?” Jezus jest odpowiedzią na te wszystkie pytania. „Najbardziej udręczone ciało Tego, który całkowicie Bogu zaufał, przemieniło się w ciało chwalebne; i w tym ciele Jezus przyszedł i pozdrowił ludzi słowami „Pokój wam” – pisał. **„Człowiek, który całkowicie ufa Bogu, wie, że szatan już jest przegrany, że zło już przegrało. Może triumfować, ale tylko pozornie. Ten, kto stanie po stronie zła, prędzej czy później przegra”**.

A jeśli nic nie wychodzi?

„Zacznij od Zmartwychwstania
od pustego grobu
od Matki Boskiej Radosnej
wtedy nawet krzyż ucieszy
jak perkoz dwuczuby na wiosnę
anioł sam wytłumaczy jak trzeba
choć doktoratu z teologii nie ma
grzech ciężki staje się lekki
gdy się jak świntuch rozpłaczę
– nie róbcie bekasy ze mnie
mówi Matka Boska
to kiedyś
teraz inaczej
zacznij od pustego grobu
od słońca
ewangelie czyta się jak hebrajskie litery
od końca”.

Ks. Jan Twardowski

Wielkanocny pacierz

Nie umiem być srebrnym aniołem -
ni gorejącym krzakiem -
tyle zmartwychwstań już przeszło -
a serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami -
tyle już Alleluja -
a moja świętość dziurawa
na ćwiartce włoska się buja.

Wiatr gra mi na kościach mych psalmy –
jak na koślawej fujarce
żeby choć papież spojrzał na mnie
- przez białe swe palce.

Żeby choć Matka Boska
przez chmur zabite wciąż deski
- uśmiech mi Swój zesała
jak ptaszka we mgle niebieskiej.

I wiem, gdy łzę swoją trzymam
jak złoty kamyk z procy -
zrozumie mnie mały Baranek
z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczek położy na rękę -
sumienia wywróci podszewkę -
serca mego ocali
czerwoną chorągiewkę.



ABC Święta Miłosierdzia Bożego



To Polacy dali światu ten skarb

W pierwszą niedzielę po Wielkanocy Kościół katolicki obchodzi Święto Miłosierdzia Bożego. W rozpowszechnieniu tego kultu na cały świat wielkie zasługi mają Polacy. Nie tylko św. Faustyna i św. Jan Paweł II.

17 sierpnia 2002 r., podczas pielgrzymki do Polski, Jan Paweł II zawierzył cały świat Bożemu miłosierdziu i poświęcił sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach.

Na całym świecie są miliony czcicieli Bożego miłosierdzia. W kwietniu 1993 r. Jan Paweł II beatyfikował s. Faustynę Kowalską i ogłosił jej święto, a 30 kwietnia 2000 r. dokonał jej uroczystej kanonizacji.

„Jestem miłością i miłosierdziem samym” – mówił o sobie Jezus, prosząc siostrę Faustynę, żeby ogłosiła to orędzie całemu światu. Pan Jezus wskazał s. Faustynie pięć sposobów, w jaki ludzie mogą wyprasać zbawienie dla siebie i całego świata: Koronkę do miłosierdzia Bożego, modlitwę przed obrazem Jezusa Miłosiernego z napisem „Jezu, ufam Tobie”, modlitwę w godzinie konania Chrystusa na krzyżu, zwaną Godziną Miłosierdzia (godz. 15.00), obchodzenie Święta Miłosierdzia i szerzenie czci miłosierdzia Bożego modlitwą, słowem i czynem.

Kult miłosierdzia Bożego zaczął się rozwijać wkrótce po śmierci s. Faustyny, zwłaszcza w latach II wojny światowej. Żołnierze polscy roznieśli orędzie o Bożym miłosierdziu na cały świat. Dzięki Polakom z armii Andersa, utworzonej w 1941 r. w ZSRR, kult miłosierdzia dotarł do Iranu, Palestyny, Libanu, Egiptu, a stamtąd – do Afryki i Włoch.

Wielkie zasługi w szerzeniu kultu poza granicami Polski oddał marianin, ks. Józef Jarzębowski, który podczas okupacji wydostał się z Wilna, wywożąc memoriał o nabożeństwie do miłosierdzia Bożego autorstwa ks. Michała Sopoćki i dotarł w niemal cudowny sposób do Stanów Zjednoczonych, podróżując przez Syberię i Japonię. Jeszcze w czasie wojny pojawiły się teksty Nowenny, Koronki oraz Litanii do miłosierdzia Bożego w językach: niemieckim, litewskim, francuskim, włoskim i angielskim.

W 1943 r. krakowski spowiednik s. Faustyny, o. J. Andrasz, jezuita, poświęcił obraz namalowany przez Adolfa Hyłę według wizji s. Faustyny, ofiarowany do klasztornej kaplicy jako wotum za ocalenie rodziny z wojennej zawieruchy. O. Andrasz zapoczątkował też uroczyste nabożeństwo ku czci miłosierdzia Bożego. Kaplica, która służyła dotąd siostram i wychowankom, stała się miejscem publicznego kultu. Już w następnym roku o. Andrasz poświęcił drugi obraz Jezusa Miłosiernego pędzla A. Hyły, dopasowany wielkością do wnęki bocznego ołtarza. Wizerunek bardzo szybko zasłynął łaskami.

Kult miłosierdzia Bożego ma bardzo bogatą i burzliwą przeszłość. W latach 1959-1979 obowiązywało nawet ograniczenie tego kultu. Od 1946 r. w sprawę zaangażowali się biskupi polscy. W 1948 r. skierowana została wyraźna prośba do Stolicy Apostolskiej o ustanowienie Święta Miłosierdzia Bożego w myśl poleceń, które otrzymała s. Faustyna (Dzienniczek, nr 49, 88, 1530).

27 lutego 1948 r. rozgłosnia Radia Watykańskiego nadała audycję o siostrze Faustynie i jej posłannictwie. Pod koniec lat 50., według Marii Winowskiej – autorki biografii s. Faustyny, postać apostołki miłosierdzia Bożego znana była w całej Europie, obu Amerykach, w Australii, w wielu krajach Azji i Afryki. Obrazek Jezusa Miłosiernego z podpisem „Jezu, ufam Tobie” Winowskiej doczekał się aż 60 wersji językowych. W Polsce istniało już wiele ośrodków, w których czczono Boże miłosierdzie.

W sytuacji tak dynamicznie rozwijającego się kultu sporym zaskoczeniem była Notyfikacja Kongregacji Św. Oficjum z 6 marca 1959 r., która wprowadzała wyraźne ograniczenie kultu w formach zaproponowanych przez s. Faustynę. Wątpliwości związane były nie tyle z samym kultem, co wynikały z pewnych nieprawidłowości w jego formach.

Tym niemniej usunięte zostały obrazy ze świątyń. Zaprzeszono organizowania nabożeństw. Jedynym miejscem, gdzie za zgodą władz kościelnych w ołtarzu głównym pozostał obraz Jezusa Miłosiernego, był kościół w Dolinie Miłosierdzia Bożego, nieopodal Jasnej Góry. Tu też trwał, a nawet rozwijał się kult.

Wołanie o miłosierdzie Boże dla świata nabierało rozmachu. Wzrost pobożności stał się wyzwaniem dla duszpasterzy. Przy kościele powstał Ośrodek Studium Miłosierdzia Bożego. Kościół dostrzegał bowiem konieczność teologicznego pogłębienia, czym jest miłosierdzie Boże i jaka forma kultu jest rzeczywiście poprawna. Konieczne było podjęcie działania w kierunku oczyszczenia kultu z niewłaściwych naleciałości, powstałych wskutek zbyt powierzchownego i wadliwego odczytania treści objawienia danego s. Faustynie.

Od roku millenijnego 1966 w Ośrodku miały miejsce sympozja, w których uczestniczyli dogmatycy, liturgiści, bibliści, zarówno duchowni, jak i świeccy. Podejmowane były tematy teologii miłosierdzia Bożego i apostołstwa jako odpowiedzi człowieka na wezwanie miłosiernego Boga oraz zależności, jakie zachodzą między Bożym miłosierdziem a zbawieniem i życiem wiecznym.

Pieczę nad całością sprawował kard. Stefan Wyszyński, jako prymas Polski, a z ramienia Komisji ds. Nauki Katolickiej Episkopatu Polski – kard. Karol Wojtyła.

Równolegle nie gasł żar pobożności. Ograniczenie wydane przez Kongregację wpłynęło jednak bardzo pozytywnie. Kult miłosierdzia Bożego dojrzał, pogłębił się i rozwinął, przynosząc zbawienne owoce. Pozostawienie sprawy kultu „roztropnemu uznaniu” polskich biskupów okazało się wielką mądrością. Pasterze z troską i miłością bowiem wsłuchali się w rytm życia religijnego wiernych.

W duchu pasterskiej miłości wspierali to, co ich zdaniem było przejawem autentycznej pobożności chrześcijańskiej. Pod ich opieką odbywały się nabożeństwa w świątyniach Krakowa, Warszawy, Łodzi, Poznania, Gdańska, Wrocławia, Częstochowy, Białegostoku i wielu innych miejscowości. Do Stolicy Apostolskiej kierowano zaś nieustannie prośby o oficjalne i pełne uznanie kultu.

To wszystko złożyło się na to, że w kwietniu 1978 r. Kongregacja Nauki Wiary wydała nową Notyfikację. W odpowiedzi na liczne zapytania, szczególnie z Polski, czy zakazy z 1959 r. są nadal aktualne, Kongregacja „biorąc pod uwagę głębo-

ko zmienione okoliczności oraz licząc się ze zdaniem polskich ordynariuszy” oświadczyła, że zakazy i ograniczenia z 1959 r. zostały uchylone.

Dalszy rozwój wydarzeń związanych z za-twierdzeniem kultu odbywał się już bardzo szybko. Nie bez znaczenia była wydana w 1980 r. przez Jana Pawła II encyklika *Dives in misericordia* o Bożym miłosierdziu. Ważny etap rozwoju kultu stanowiła beatyfikacja s. Faustyny (18 kwietnia 1993 r.). W ten sposób dobiegł końca rozpoczęty jeszcze w 1968 r. proces beatyfikacyjny.

Siedem lat później, 30 kwietnia 2000 r. bł. s. Faustyna Kowalska została kanonizowana. 5 maja tegoż roku Kongregacja Kultu Bożego i ds. Dyscypliny Sakramentów wydała dekret ustanawiający Święto Miłosierdzia Bożego.

W Polsce kult miłosierdzia Bożego i działalność ośrodków miłosierdzia zintensyfikowały się dalej po roku 1981, kiedy to wydano pierwsze, krytyczne opracowanie „Dzienniczka” w jego oryginalnym kształcie. W połowie lat 80. nie było diecezji, która by nie miała parafii pw. Miłosierdzia Bożego.

Do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach przybywa corocznie ponad milion pielgrzymów z Polski i wszystkich kontynentów. Największe tłumy od lat przybywają w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli Święto Miłosierdzia Bożego, które od roku 2000 jest obchodzone przez cały Kościół katolicki.

17 sierpnia 2002 r. Jan Paweł II w Krakowie-Łagiewnikach konsekrował świątynię pod wezwaniem Bożego Miłosierdzia i ustanowił światowe Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Jan Paweł II także zawierzył świat Bożemu miłosierdziu.

Do Łagiewnik docierają także dziesiątki tysięcy listów z całego świata z prośbami i podziękowaniami. Wiele spośród nich zawiera świadectwa doznanych łask: uzdrowień, pojednań w rodzinie, uwolnienia od alkoholizmu, wyjścia sekty i nawróceń.

Kult, zapoczątkowany objawieniami św. Faustyny, jest bardzo rozpowszechniony w Ameryce Południowej i Afryce, na Filipinach, Korei i Nowej Zelandii. W Australii działa Bractwo Miłosierdzia Bożego, które zrzesza ponad 5 tys. osób z 14 krajów. Bardzo prężnym ośrodkiem duszpasterskim i wydawniczym jest również kanadyjska wspólnota w Verdun, której członkowie troszczą się o ludzi zagubionych moralnie.

Czciciele miłosierdzia Bożego zrzeszają się w dwóch organizacjach: Stowarzyszeniu Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum”, które

liczy kilka tys. osób z ponad 40 krajów oraz w wielomilionowym Apostolskim Ruchu Bożego Miłosierdzia.

Szerzeniem orędzia miłosierdzia Bożego w szczególny sposób zajmuje się zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia, do którego należała s. Faustyna oraz siostry Jezusa Miłosiernego – zgromadzenie założone przez kierownika duchowego s. Faustyny, bł. ks. Michała Sopoćkę.

Już w Starym Testamencie Bóg objawia się jako miłosierny. Miłosierdzie jest przymiotem Boga, który ukazuje się najwyraźniej, gdy – pomimo niewierności członków ludu wybranego – pozostaje wierny zawartemu z nimi Przymierz. Kiedy w momencie objawienia na Synaju lud uczynił sobie złotego cielca, Bóg nie zapalał gniewem wobec bałwochwalców, lecz przedstawił się Mojżeszowi jako „Bóg miłosierny, litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34,6).

Całe dzieje Starego Przymierza ukazują lud, który – mimo iż odchodzi od Boga, zdradza go, grzeszy – doświadcza troski Boga, pochylającego się nad nim i okazującego mu miłosierdzie. W mowach proroków i w psalmach miłosierdzie Boże jest wyrazem potęgi miłości, która jest większa niż grzech, niż największa nawet niewierność ludu. Miłosierny Bóg stale wychodzi naprzeciw ludowi, dając mu szansę pokuty i nawrócenia. Wciąż także objawia swoją gotowość do przebaczenia.

W Nowym Testamencie miłosierdzie staje się znakiem rozpoznawczym Mesjasza. Jego dzieła miłosierdzia są wystarczającą odpowiedzią na pytanie uczniów Jana Chrzciciela: „czy Ty jesteś tym, który ma przyjść?” (zob. Łk 7,19). W czasie swojej misji Jezus daje świadectwo o miłosierdziu Bożym „głosząc Ewangelię o Królestwie” (Mt 4,23), odpuszczając grzechy (Mt 9,2) oraz „lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu” (Mt 4,23).

Postawę miłosiernego Boga wobec grzesznego człowieka Chrystus ukazał w przypowieści o synu marnotrawnym. Papież Jan Paweł II zwraca uwagę, że przypowieść ta w sposób dogłębny wyraża rzeczywistość nawrócenia. Nawrócenie jest najbardziej konkretnym przejawem obecności miłosierdzia w ludzkim świecie. Ojciec Święty podkreśla bowiem, że miłosierdzie nie polega na najbardziej nawet współczującym spojrzeniu na zło moralne, fizyczne czy materialne.

„W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako wydoby-

wanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku. W takim znaczeniu – podkreśla papież – miłosierdzie stanowi podstawową treść orędzia mesjańskiego Chrystusa oraz siłę konstytutywną Jego posłannictwa” (Dives in misericordia, 6).

Szczytem objawienia miłosierdzia Bożego jest misterium paschalne, czyli męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. W całych dziejach zbawienia „Krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Boga nad człowiekiem, nad tym, co człowiek – zwłaszcza w chwilach trudnych i bolesnych – nazywa swoim losem” (jw. 13).

Człowiek przytłoczony cierpieniem, a często własnym grzechem i jego niszczącymi konsekwencjami skłonny jest myśleć, że jest igraszką w rękach Boga, tymczasem Bóg dla ocalenia człowieka nie zawahał się wydać swojego Syna, aby przez krzyż dokonał zbawienia. Miłosierdzie „jako doskonałość nieskończonego Boga jest również nieskończone” – pisze Ojciec Święty dodając, że niewyczerpana jest także gotowość Boga w przyjmowaniu powracających marnotrawnych synów. Ograniczyć ją może tylko upór człowieka, brak dobrej woli, gotowości nawrócenia, czyli pokuty.

Jan Paweł II zwracał uwagę, że bardzo często ludzkie zamiary mające urzeczywistnić sprawiedliwość ulegają wypaczeniu i stają się jej zaprzeczeniem. Chrystus wytykał swoim słuchaczom postawę „oko za oko, ząb za ząb”. W modlitwie, którą przekazał swoim uczniom zawarł znamienne słowa: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Sprawiedliwość sama nie wystarcza – uczył papież Polak – musi ona być udoskonalona miłosierdziem. Cóż to znaczy? Czy miłosierdzie nie przeczy sprawiedliwości?

Jak rozumieć słowa Pana Jezusa do Piotra, że trzeba przebaczać „siedemdziesiąt siedem razy”, czyli każdemu i za każdym razem? „To tak szczerze wymagane przebaczenie – wyjaśnia Jan Paweł II – nie niweczy obiektywnych wymagań sprawiedliwości.

Właściwie rozumiana sprawiedliwość stanowi poniekąd cel przebaczenia. W żadnym miejscu orędzia ewangelicznego ani przebaczenie, ani też miłosierdzie jako jego źródło nie oznaczają pobłażliwości wobec zła, wobec zgorszenia, wobec krzywdy czy wyrządzonej zniewagi. W każdym wypadku naprawienie tego zła, naprawienie zgorszenia, wyrównanie krzywdy, zadośćuczynienie za zniewagę jest warunkiem przebaczenia” (Dives in misericordia, 14).

MĄDRE MYŚLI

KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

NA KAŻDY DZIEŃ W ROKU



1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w Nim żyje.
2. Myśl dobrze o wszystkich - nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.
3. Mów zawsze życzliwie o drugich - nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyń rozdziewięku między ludźmi.
4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.
5. Przebacжай wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągaj rękę do zgody.
6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyń dobrze każdemu jakbyś pragnął, aby Tobie czyniono. Nie myśl o tym, co Tobie jest ktoś winien, ale co Ty jesteś winien innym.
7. Czynnie współpracuj w cierpieniu. Chętnie śpiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem.
8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców Twojej pracy korzystają inni. Jak Ty korzystasz z pracy drugih.
9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.
10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

Parafia Rzymskokatolicka Sonina
pw. św. Jana Chrzciciela
Sonina 177, 37-100 Łańcut
tel. 17 224 15 39
e-mail: sonina@przemyska.pl
www.sonina.przemyska.pl

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

Kancelaria parafialna
czynna po każdej mszy św.
z wyjątkiem niedziel, uroczystości
i świąt kościelnych

W sprawach pilnych dzwonić pod numer:
728 298 677

Konto na remont kościołów: BS w Łańcucie
nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002

Opowiem Wam o Jezusie



Temat: Modlitwa Jezusa w Ogrójcu

Może kiedyś musiałeś przeżywać bolesne doświadczenie. Opowiadał mi pewien chłopiec, że kilka nocy nie mógł spać, ponieważ dowiedział się o wyjeździe swego tatusia do Iraku. Trudno mu było pogodzić się z faktem, że tatuś musi wyjechać z pokojową misją, a przecież tam ciągle toczy się wojna. Długo walczył sam ze sobą, zanim powiedział: „Niech będzie tak jak chce tatuś. On najlepiej wie, że w Iraku jest potrzebny”.



Pan Jezus całkowicie ufa Bogu Ojcu. Przychodzi na ziemię, by cierpieniem i krzyżową męką zbawić wszystkich ludzi. Jako Bóg zna przyszłość, wie jak będzie cierpiał, jakie przeżyje poniżenie. Chce wypełnić jednak wolę Boga Ojca.

Jezus przychodzi do ogrodu Getsemani i mówi do swoich uczniów: Usiądźcie, a ja będę się modlił. Bierze ze sobą Piotra, Jakuba i Jana. Zaczyna drżeć i lękać się. Mówi do nich: Smutny jestem aż do śmierci. Zostańcie tutaj i czuwajcie. Oddała się, pada na ziemię i modli się: Ojcze wszystko jest możliwe dla Ciebie; oddal ode mnie to cierpienie; lecz uczyn to co Ty chcesz!

Często przechodzimy próbę zawierzenia Panu Bogu. Przychodzi niespodziewanie choroba, cierpienie, przykrość. Czasem wydaje nam się, że rodzice lub nauczyciele nas nie rozumieją i za dużo od nas wymagają. Nie zawsze pozwalają na spotkanie z kolegami, wyjazdy na wycieczki, oglądanie telewizji, pójście na mecz czy też do kina. Powstaje w nas bunt, smutek. Uczmy się wtedy powtarzać za Panem Jezusem: *Panie Boże nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie.*